4 CZERWCA 1942 R. Nr 13.

BIULETYN informacyjny małopolski

PRZED ŚWITEM. Pomimo coraz cięższych warunków życia, pomimo wzrastającej nędzy i ucisku ze strony okupanta, zdajemy sobie sprawę, że wojenna przewaga niemiecka osiągnęła już szczytowy punkt swoich możliwości i obecnie kurczy się gwałtownie wobec stale narastającej potęgi sprzymierzonych.

Nasze dotychczasowe obliczenia w tym względzie, a nawet tylko gorące pragnienia, nie pozbawione często obaw i niepokojów, znajdują coraz częściej potwierdzenie lub odpowiednik w rzeczywistości wydarzeń.

Nieuchronną klęskę gospodarczą Niemiec odczuwamy dobitnie na własnej skórze, a potwierdzenie tego znajdujemy w relacjach, nadchodzących z Rzeszy, w postaci listów robotników polskich, a także wynurzeń samych Niemców.

O trudnościach militarnych „zdobywców świata" świadczy choćby fakt wcielenia przemocą do wojska niemieckiego — Polaków z Pomorza i Śląska.

Propaganda niemiecka i wszystkie oficjalne oświadczenia plączą się coraz więcej w gmatwaninie najbardziej niedorzecznych sprzeczności i fałszów.

Nastroje wśród Niemców przygasają i mętnieją gwałtownie, a naszych rodzimych „volksdeutschów" doprowadzają wręcz do umizgów i oznak „sympatii" wobec Polaków.

Tymczasem angielska ofenzywa lotnicza jest jedną z niewątpliwych oznak osiąganej zdecydowanej przewagi po tamtej stronie. Z opisu bombardowania Kolonii, jaki zamieściły gazety niemieckie, można wnioskować, że angielska taktyka nalotu i technika w niszczących bombardowaniach przewyższa wielokrotnie wszystko, co dotychczas było.

Podobnie pocieszające wnioski można wysnuć z przebiegu walk na Wschodzie, w Libii itd.

Znaczenie zestawionych tu pobieżnie faktów rozumie lub

wyczuwa znakomicie ogół naszego społeczeństwa i wiele pisze dziś o nich cała prasa podziemna. Stąd płynie odprężenie w nastrojach Z całym przekonaniem podtrzymujemy je i cieszymy się z jego nadejścia.

Niemniej pragniemy zwrócić uwagę na mniej pożądane zjawisko wtórne, jako na konsekwencję zbytniej pochopności ku przeróżawianiu rzeczywistego stanu rzeczy.

Oto w pojęciach i nastawieniach wielu osób nadejście zwycięstwa i wolności zarysowuje się w nader przesadnym i nierealnym skrócie. Zapomina się niekiedy, że wojnę doprowadzić trzeba do zwycięskiego końca i nawet po zwycięstwie nie wolno spocząć na laurach. Tymczasem wraz z odprężeniem obserwujemy tu i ówdzie pewne rozluźnienie wyobraźni, woli i działania i to nawet w środowiskach zorganizowanej walki podziemnej. Oto ignoruje się nieodzowne nakazy konspiracji, osłabia się sprężystość działania, zaniedbuje się skrupulatność. Jest to zjawisko bardzo właściwe naszej naturze, a dzisiaj zwłaszcza pogłębione wielkim już zmęczeniem. Więc nie „piętnujemy", nie „wytykamy", a tylko zachęcamy do trwania, jak się zachęca towarzysza słabnącego w długim i mozolnym marszu.

Na odpoczynek jeszcze nie pora. W przełomowym momencie wojny, jaki przeżywamy, trzeba nam zebrać wszystkie siły, wytężyć całą wolę i całą energię, ażeby poprzez ciągle jeszcze spiętrzone przeszkody móc wogóle dojść do celu i dojść w dobrej formie.

Moment obecny, gdy wróg mobilizuje swoje ostatnie rezerwy i nam narzuca konieczność mobilizowania naszych rezerw. Tymi rezerwami w walce podziemnej są owe liczne zastępy dobrych w gruncie rzeczy Polaków, którzy w dotychczasowych tak ciężkich warunkach, przytłoczeni brzemieniem codziennych nieszczęść i klęsk, nie zdobyli się na czynny udział w życiu podziemnym, zachowując pozycję raczej wyczekującą. Dla tych wszystkich widoczny już świt zwycięstwa powinien być przypomnieniem i ułatwieniem spełnienia obowiązku w walce z okupantem.

Powiedzmy sobie prawdę, że podział trudów w tej walce nie był równy. Czas więc największy podeprzeć tych, którzy trzeci już rok dźwigają ciężar często ponad siły, spalając się szybciej, niżby wypadało...

Kruszą się zresztą szeregi, odchodzą najdzielniejsi do więzień, obozów i do wieczności. Potrzeba uzupełnień, potrzeba ludzi do codziennej, pospolitej pracy podziemnej, potrzeba mieszkań do pracy, potrzeba różnych specjalistów, potrzeba środków materialnych

Umęczeni nocą niewoli nie mamy jednak prawa zasnąć

przed świtem wolności i zbudzić musimy dotychczas drzemiących.

Przegląd wydarzeń.

Na Dalekim Wschodzie wojska japońskie używając gazów trujących na wielką skalę, zdobyli miasto Lan-czi w południowo-wschodn. Chinach. Otoczyli też miasto Kinua w prowincji Cze-Kiang. W innych prowincjach atakują Chińczycy. Eskadry lotnicze aliantów atakowały bazy japońskie w Birmie, oraz na Gwinei i N. Brytanii. Naloty japońskie na port Moresby odparto, odparto również atak jap. łodzi podwodnych na port w Sydney w Australii, zatapiając 3 łodzie.

Na froncie rosyjskim walki w rejonie Charkowa straciły na swej ostrości. Rezultat tych 3-tygodniowych walk, w których Niemcy atakowali na odcinku Isjum-Barwenkowo w mundurach rosyjskich, a czołgi niem. zaopatrzone były w czerwone chorągiewki sowieckie, jest dla obu stron bardzo znikomy co do terenu, ale za to dotkliwy stratach w ludziach i sprzęcie wojenym. Komunikat rosyjski podaje straty niem. pod Charkowem na 95.000 zabitych, 1511 dział i ponad 300 samolotów Odparte ataki przy forsowaniu Dońca przyniosły Niemcom 3000 trupów, o ostatnio rozgorzałe ostre walki pod Kalininem, Rżewem, w rej. na półn.-zachód od Moskwy, oraz na środkowym odcinku frontu dały 7.500 zabitych Niemców. Lotnictwo rosyjskie góruje nad Niemcami i jak podaje dowództwo sowieckie w przeciągu 5-ciu ostatnich dni zniszczono 374 maszyn niemieckich. Bitwę pod Charkowem Niemcy ogłosili jako zwycięstwo, ale nie zdołali zlikwidować klina wbitego w swe pozycje, który Rosjanie silnie umacniają i czekają na dalsze posiłki. Czekają również na posiłki i Niemcy a tymczasem obie strony przeprowadzają koncentrację wojsk między Bielgoradem a Kurskiem. W rejonie leningradzkim ataki niemieckie złamano, pod Kalininem Rosjanie zdobyli 26 fortów i zniszczyli 24 baterie. Jednostki morskie zatopiły 5 niem. transportowców, 2 kutry i 1 łódź podwodną. Moskwa określa komunikaty niemieckie jako śmieszne kłamstwa propagandy niemieckiej i określa straty własne w bitwie pod Charkowem na 75.000 zabitych, 300 czołgów, 832 działa i 124 samoloty. Propaganda niemiecka donosząc o zlikwidowaniu 3 armij sowieckich, sama zadaje kłamstwo swym twierdzeniom przyznając o zaciekłych i potężnych rosyjskich kontratakach.

Front zachodni. Zapowiadana przez przedstawicieli angielskich ofenzywa powietrzna wreszcie rozpoczęła się w nocy z sobotę na niedzielę, Był to największy w historii lotnic-

twa nalot a celem jego była Nadrenia i Zagłębie Ruhry Nalot był wykonany przez 1250 samolotów, liczących 7 000 ludzi załogi. Główny atak skierowany był na Kolonię, na którą eskadry nadlatujące w 6-cio sekundowych odstępach, zrzuciły w ciągu półtory godziny 3.000 ton bomb burzących, nie licząc potwornej wprost ilości bomb zapalających. Kolonię ogarnął pożar, widoczny nawet u wybrzeży Holandii, odległych o 360 km. Z wyprawy tej nie wróciły 44 bombowce, co stanowi niecałe 4 procent ilości maszyn biorących udział w operacjach, zestrzelone 4 niemieckie myśliwce. W nalotach na Kolonię brały wybitny udział polskie dywizjony, wszystkie polskie maszyny wróciły. O olbrzymim zniszczeniu Kolonii świadczy fakt, że w poniedziałek miasto stało nadal w ogniu, a wywiadowcze ang. samoloty szybujące na wysokości 5.000 m, nie zrobiły zdjęć z powodu dymów pożaru sięgających tego pułapu. W noc poprzednią bardzo silne eskadry ang. zbombardowały fabrykę pod Paryżem, oraz Brest i Cherbourg. Nie wróciło 13 bombowców. W dzień dokonano 4 wypady nad Francję i Belgię, niszcząc 2 niem. aparaty. W kanale La Manche zaatakowano niem. konwój, zatapiając 4 statki i uszkadzając 8. Drugim większym nalotem, w którym brało udział 1036 maszyn objęte były zakłady Kruppa w Essen. Nie powróciło 35 maszyn ang. Niemcy dokonali nalotu odwetowego na miasto Canteburg w sile 25 samolotów, dalszych 25 bombardowało inne punkty w poł. Anglii. Zestrzelono 8 niem. maszyn.

— Parlament meksykański wypowiedział wojnę Niemcom, Włochom i Japonii.

— Rząd brazylijski ogłosił, że samoloty brazylijskie zaatakowały trzy łodzie podwodne osi i jedną z nich zatopiły. Brazylijskie siły wojskowe będą bez ostrzeżenia atakowały jednostki osi, w trosce, by dostawy surowców dla USA nie doznały żadnej przerwy.

— Według Stokholmu w ciągu ostatnich 3-ch tygodni stracono w Niemczech 300 ludzi za wystąpienia przeciw rządowi i agitację za pokojem.

— Chaos panujący w kolejnictwie niemieckim spowodował usunięcie wiceministra dr Kleinmana przez Hitlera.

— W czwartek ub. o godz. 10·30 rano dokonano zamachu na Heidricha, szefa niem. policji we wszystkich krajach okupowanych. Sprawcy zamachu zbiegli i mimo wysiłków policji i Gestapo nie zostali ujęci. Stan Heidricha, któremu prof. Sauerbrach wyjął 3 kule z kręgosłupa, jest b. ciężki. Jeżeli utrzyma się przy życiu, będzie sparaliżowany. Nagroda za wykrycie sprawców została podwyższona z 10 na 20 milionów koron, jednak bezskutecznie. Teror przybiera coraz ostrzejsze formy.

Rozstrzelano dotychczas 112 Czechów, 200 profesorów praskich aresztowano jako zakładników. Na ulicach Pragi patrolują czołgi, wstrzymano zupełnie ruch ludności cywilnej na kolejach. Wydano zarządzenia obowiązujące rejestrację wszystkich mężczyzn od 15-go roku życia, nie rejestrujący się zostaną rozstrzelani. Również wszystkim nie posiadającym kart rozpoznawczych grozi kara śmierci. Zamknięto wszystkie lokale publiczne i kina, godzina policyjna obowiązuje od 9 wieczór do 6 rano. Śledztwem kieruje gen. policji Dalnege z pomocą szefa policji praskiej Franka i gen.-majora Rege. Heidrich postrzelony został w chwili, gdy samochodem wyjeżdżał do Berlina. Jeden ze sprawców zamachu strzelał, drugi rzucił jakiś przedmiot, który eksplodował, poczem obaj zbiegli, pozostawiając na miejscu płaszcz gumowy i damski rower. — Również i w Słowacji ogłosiły władze niem., że każdy Czech bez karty rejestracyjnej zostanie rozstrzelany.

— Patrioci norwescy zastrzelili szefa Gestapo w Norwegii Zachodniej. Zamachu dokonano we wsi Lelewah koło Bergen. Niemcy aresztowali wszystkich mężczyzn w tej wsi, rodziny wywieziono a wieś podpalono.

Na froncie afrykańskim został zabrany do niewoli zastępca Rommla gen. Kruehwel. Wyniki ofenzywy niem. na tym froncie są takie, że Rommel stara się wycofać kolumny czołgów poprzez dwie bramy wypadowe w angiel. polach minowych, które poprzednio przekroczył. Lotnictwo ang. skutecznie bombarduje cofające się wojska niemieckie.

RÓŻNE WIADOMOŚCI. W obozie koncentracyjnym zmarł Tadeusz Boy-Żeleński w wieku 68 lat. Był on świetnym krytykiem teatralnym i tłumaczem literatury francuskiej.

— Teror. Szykany nie ustają. Dla odmiany przewracali wszystkie linie autobusowe. Ofiarą padali podróżni przewożący nawet kilka kg. kaszy.

— Wózki dziecięce niebezpiecznym sprzętem dla hitleryzmu. Poniedziałek był dniem przetrząsania wózków dziecinnych. I czego tam siepacze szukali? Czy nie mogą znieść widoku młodego potomstwa mścicieli?

— Sądny dzień żydów krakowskich. Fala prześladowań żydów idąc od wschodu zaczepiła i Kraków. Zaczęło się od niewinnej rejestracji, a skończyło się na rabowaniu, biciu i mordowaniu. Dotychczas wywieziono ponad 6 tys. żydów. Wolno było wziąść 10 kg pakunek, który był ponownie rewidowany, a co się nie podobało władzy, ginęło. Ilość ofiar nieznana.

Bohaterska walka i śmierć. Tropienie i represje Gestapo nie zawsze kończą się aresztowaniem bezbronnych działaczy, biernie poddających się przemocy. Oto w gajówce Wiśniewo (sandomierskie) gestapowcy otoczyli domek, w którym zajęte były pracą konspiracyjną 4 osoby (3-ch mężczyzn i 1 kobieta) wraz z kompromitującym sprzętem. Otoczeni, nie mając możności ucieczki przyjęli walkę, rozpoczynając ostrzeliwanie oblegających. Obrona trwała 8 godziny i ustała dopiero z chwilą podpalenia domu przez gestapowców. Wszyscy broniący się zginęli. Trzech gestapowców odniosło rany. Pomordowanych pogrzebano w pobliskim dole. W nocy towarzysze ofiar dokonali ekshumacji zwłok, które nastepnie pochowano w przywiezionych trumnach i ustawiono krzyże. Następnego dnia gestapowcy zniszczyli krzyże, wyrzucili zwłoki z trumien a groby zrównano z ziemią.

— Czterech synów w służbie ojczyzny. W jednym z transportów ochotników polskich z Argentyny i Urugwaju przybyli do Szkocji czterej bracia ochotnicy do wojska polskiego, pochodzący z Obera w Misiones Argentyna. Są oni synami Mateusza Widły, osadnika polskiego. Mateusz Widła ma 8 synów. Dwaj uczestnicy kampanii wrześniowej są obecnie w niewoli, dwaj nieletni pozostali w domu, czterej zaś w wieku poborowym zgłosili się do armii polskiej w W. Brytanii na pierwsze wezwanie. Gen. Sikorski przesłał niedawno p. Mateuszowi Widle depeszę następującej treści: „Głęboko wzruszony najpiękniejszym przykładem i wzorem poczucia narodowego oraz obowiązku względem Ojczyzny, przesyłam Państwu wyrazy najwyższego uznania. Jestem przekonany, że czterech synów oddanych w służbę Ojczyźnie godnie spełni swój obowiązek żołnierski". — Prasa polska w Argentynie podkreśla, że słowa te przynoszą zaszczyt nietylko rodzinie państwa Widłów, ale całej Polonii argentyńskiej. Przy tej okazji prasa przypomina, że kilka innych rodzin polskich w Argentynie posłało do wojska po kilku swych synow, jak np. rodzina Prucnalów i Zdanów z Urugwaju.

NAKAZY CHWILI.

— Przy przeprowadzaniu rewizji policja zabiera napotkane zapasy żywności. Nie należy więc trzymać w jednym schowku większej ilości.

Potwierdzamy odbiór: Ursus 5 zł, A. D. 10 zł, Bohun sacharynę i kg kaszy.

Pamiętajcie o funduszu prasowym!